



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1392)**

168. posiedzenie  
Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia  
w dniu 27 lipca 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2003 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka” (druk nr 741).

*(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 10)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz )*

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Otwieram sto sześćdziesiąte ósme posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

W imieniu prezydium komisji witam pana rzecznika praw dziecka oraz zespół jego współpracowników, witam panie i panów senatorów, witam gości, którzy chcą uczestniczyć w tym posiedzeniu.

W porządku obrad mamy jeden punkt: rozpatrzenie „Informacji Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2003 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka” – druk senacki nr 741.

Przypominam również – nieśmiało i grzecznie – że w porządku posiedzenia Senatu jest również zamieszczony ten punkt: informacja rzecznika, ale warunkowo, to znaczy, jeżeli Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia rozpatrzy na dzisiejszym posiedzeniu tę informację, to ten punkt znajdzie się w porządku obrad Izby.

Drugi punkt porządku obrad obejmuje już tradycyjnie sprawy różne.

Chcę państwa zapytać, czy jest zgoda na taki porządek obrad?

Ponieważ jest, zatem bardzo proszę pana Pawła Jarosa, rzecznika praw dziecka, o przedstawienie swojej informacji.

**Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros:**

Dzień dobry państwu.

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Przekazana Senatowi w druku nr 741 informacja o działalności rzecznika praw dziecka wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka stanowi z mojej strony wypełnienie ustawowego obowiązku wynikającego z art. 12 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka.

Rzecznika praw dziecka ustanowiono po to, by stał na straży praw dziecka, które są określone w Konstytucji Rzeczypospolitej, w Konwencji o prawach dziecka, w ustawach i we wszystkich innych przepisach, z poszanowaniem praw, odpowiedzialności i obowiązków rodziców.

Rzecznik działa na rzecz ochrony praw dziecka, w szczególności prawa do życia i ochrony zdrowia, prawa do wychowania w rodzinie, prawa do godziwych warunków socjalnych, prawa do nauki, prawa do życia w świecie wolnym od przemocy, okrucieństwa, wyzysku, demoralizacji i każdego innego zaniedbania. Rzecznik działa również na rzecz ochrony praw dzieci niepełnosprawnych.

---

Uprawnienia rzecznika, które można zaliczyć do kategorii kontrolnych, pozwalają zwrócić się do organów władzy publicznej, organizacji lub instytucji o złożenie wyjaśnień i udzielenie niezbędnych informacji, a także udostępnienie akt i dokumentów, także tych, które zawierają dane osobowe.

Rzecznik praw dziecka nie może jednak zastąpić organów i instytucji, którym ustawodawca powierza różnego typu zadania z zakresu ochrony praw dziecka. Możemy zwrócić się do właściwego organu, w tym do rzecznika praw obywatelskich, opodjęcie działań na rzecz dziecka należących do jego kompetencji. Organ ten ma obowiązek podjąć wszystkie sprawy skierowane do niego przez rzecznika praw dziecka.

Ustawa przyznaje rzecznikowi kompetencje przedstawiania właściwym organom władzy publicznej, organizacjom i instytucjom ocen oraz wniosków, zmierzających do skutecznej ochrony praw i dobra dziecka, usprawnienia załatwienia spraw w tym zakresie oraz pozwala występować do właściwych organów z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej bądź o wydanie lub zmianę innych aktów prawnych niż ustawy.

Wykonując powyższe zadania, podejmowałem z własnej inicjatywy działania przewidziane w ustawie. Było sześćdziesiąt siedem wystąpień generalnych, biorąc pod uwagę w szczególności informacje wskazujące na naruszenie praw lub dobra dziecka. Zwracałem się także wielokrotnie do organów władzy publicznej, organizacji i instytucji o złożenie wyjaśnień, udzielenie niezbędnych informacji oraz podjęcie działań na rzecz dziecka w sprawach należących do zakresu kompetencji tych organów, instytucji i organizacji.

I tak w obszarze – prawo dziecka do życia i ochrony zdrowia, podejmowaliśmy takie zagadnienie jak obniżenie standardów wczesnego wspierania rozwoju dziecka. Chodzi przede wszystkim o odejście od finansowania szkół rodzenia, które było odejściem od założeń Narodowego Programu Zdrowia. Zarzuciliśmy brak przepisów dotyczących organizacji wczesnego wspomaganie rozwoju dzieci, a ponadto brak jednorodnych regulacji prawnych dotyczących wykorzystania instytucji zajmujących się opiniowaniem merytorycznym i zdrowotnym przydatności produktów dla dzieci do czynnej reklamy tych produktów. Zajęliśmy się także ograniczeniem praw dziecka pacjenta do kontaktu z rodziną oraz dodatkowej opieki pielęgnacyjnej sprawowanej przez osoby bliskie. Ograniczenie konstytucyjnego prawa dziecka do szczególnej opieki zdrowotnej przez narastające zjawisko hospitalizowania dzieci na oddziałach dla dorosłych stoi, moim zdaniem, w sprzeczności z obowiązkiem zagwarantowania dziecku prawa do najwyższego poziomu zdrowia i udogodnień w zakresie leczenia, co jest przewidziane także w art. 24 Konwencji o prawach dziecka.

Brak wystarczającej liczby ośrodków leczniczych i placówek dla dzieci z zaburzeniami zachowania nie sprzyjało resocjalizacji, terapii oraz reintegracji społecznej nieletnich i stanowiło sprzeczność z wymogami art. 39 Konwencji o prawach dziecka. Nieuregulowana jest kwestia prawa do ochrony zdrowia dzieci cudzoziemców przebywających w polskich placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Ten obowiązek nakłada na nas z kolei art. 24 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka.

W obszarze – prawo dziecka do wychowania w rodzinie zwróciliśmy uwagę na likwidację Funduszu Alimentacyjnego, zagrażającą dobru dziecka i dobru rodziny i w sposób istotny obniżającą standardy zabezpieczenia interesów dziecka. Problem ten szczegółowo przedstawiłem całemu parlamentowi, prezydentowi Rzeczypospolitej

i apelowałem o reformę, a nie o likwidację Funduszu Alimentacyjnego. Przestrzegałem w raporcie przed negatywnymi skutkami rozwiązań przyjętych w ustawie o świadczeniach rodzinnych.

Jeżeli chodzi o nieskuteczną egzekucję obowiązków administracyjno-prawnych niektórych rodziców wobec dzieci, to chcę powiedzieć, że brakuje skutecznej egzekucji obowiązku szkolnego, obowiązku nauki, obowiązku szczepień i badań okresowych. Dobitnie wykazały to głośne i bardzo nieszczęśliwe afery dotyczące między innymi dzieci znalezionych w beczkach w Łodzi czy sprawa Marty z Babcic. Są to znane tematy.

Odnotowujemy wzrost liczby dzieci w instytucjonalnych formach opieki, sprzeczny z tendencjami obowiązującymi w Europie oraz zaleceniami instytucji międzynarodowych. Wskazuje na to dobitnie raport z badań podjętych przeze mnie we współpracy z Instytutem Spraw Publicznych „Od instytucjonalnych do rodzinnych form opieki”.

Nierespektowane jest prawo dziecka do obojga rodziców, w przypadku deportacji jednego z rodziców – obcokrajowca. Problem polega tu głównie na bardzo wolno trwających procedurach. Powinno być to robione znacznie szybciej, a czasami takie deportacje trwają po sześć, siedem lat. Brakuje uregulowań prawnych dotyczących działań interwencyjnych wobec dzieci powyżej trzynastego roku życia, a wymagających natychmiastowej opieki. Chodzi tu o przekazanie części zadań związanych z opieką zastępczą nad dzieckiem do resortu edukacji, placówki resocjalizacyjnej, ośrodka socjoterapii. Jest luka prawna w zakresie określenia zasad kierowania i dowozu dzieci do placówek.

W obszarze – prawo dziecka do godziwych warunków socjalnych brak jest przede wszystkim zabezpieczenia materialnego należnych dzieciom świadczeń. Szczególnie niepokojące jest niedoszacowanie budżetowe zadań związanych z rodzinami zastępczymi, usamodzielnieniem wychowanków, brakuje środków na należne formy pomocy w gminnych i powiatowych ośrodkach pomocy społecznej. Brak jest systemowego podejścia do problemu przeciwdziałania marginalizacji części młodzieży, a zjawisko to wskutek transformacji społeczno-ekonomicznej przybiera coraz większe rozmiary. Ukazał to dobitnie program „Likaon – przeciw bezradności młodzieży”, realizowany z udziałem organizacji pozarządowych, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej. Wyniki tego programu były prezentowane właśnie w Senacie podczas zwołanej specjalnie na ten temat konferencji.

W obszarze – prawo dziecka do nauki zwracam uwagę na nierówność szans edukacyjnych i na niski wskaźnik edukacji przedszkolnej – tylko około 30% dzieci w Polsce uczęszcza do przedszkoli. Zwiększa się liczba gmin, które nie mają żadnej oferty wychowania przedszkolnego. Występuje także zjawisko segregacji dzieci w szkołach według miejsca zamieszkania, statusu materialnego czy społecznego rodziców.

Ramowe statuty szkół pozostawiają dużą dowolność w traktowaniu praw ucznia, a w tym zagadnieniu mieści się brak jednoznacznego określenia procedur prawnych i możliwości stosowania przez szkoły kary zawieszenia w prawach ucznia. Chciałbym, żebyście państwo odebrali w cudzysłowie to zawieszenie w prawach ucznia. Bardzo często prowadzi to z jednej strony do niewypełniania obowiązku nauki, a z drugiej – prawa do nauki.

Brak w przepisach prawa oświatowego jasnego określenia katalogu podstawowych praw dziecka ucznia oraz trybu ich egzekwowania. Brak realizacji zasady pod-

miotowości rodziców w systemie edukacji, istnieją bariery utrudniające dostępność pomocy dla dziecka. Mam na myśli wszystkie formy pomocy psychologicznej i terapeutycznej, które są uzależnione od zabezpieczenia w budżecie szkoły środków przez organ prowadzący. Taką bardzo widoczną sprawą jest brak odpowiedniej liczby psychologów w polskich szkołach.

W obszarze – prawo dziecka do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz każdym innym złym traktowaniem chcę zwrócić uwagę na brak jasnego określenia procedur postępowania nauczycieli i metod współpracy szkół z policją i z innymi służbami czy instytucjami w sytuacjach zagrożenia przestępczością i demoralizacją. Brak skutecznego systemu przeciwdziałania wykorzystywaniu seksualnemu dzieci i młodzieży. Ten obowiązek został nałożony na Polskę i wynika z dwóch światowych kongresów poświęconych wykorzystywaniu seksualnemu dzieci w celach komercyjnych. Pierwszy z nich odbył się w Sztokholmie w 1996 r., drugi w Jokohamie w roku 2001. O tym mówi także Protokół Opcjonalny do Konwencji o prawach dziecka, dotyczący handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i pornografii.

Brak jest skutecznego egzekwowania obowiązujących przepisów prawa karnego w zakresie eliminowania kar cielesnych wobec dzieci. Moim zdaniem należy dążyć do zaostrzenia odpowiedzialności karnej za przestępstwo znęcania się nad dzieckiem. W tej sprawie złożyłem stosowne propozycje do polskiego Sejmu.

Obserwujemy wzrost zagrożenia bezpieczeństwa dzieci konsumentów, szczególnie narażonych na negatywne zjawiska rynkowe. Mają miejsce działania reklamowe na terenie szkół, przedszkoli wykorzystujące reklamę jako formę nacisku na rodziców. Konieczna jest ochrona dziecka przed przemocą w mediach i programach komputerowych. W tej sprawie potrzebne są regulacje dotyczące klasyfikacji wiekowej programów telewizyjnych, filmów i gier komputerowych. Jesteśmy bardzo aktywni w tej dziedzinie. Toczy się wiele rozmów na poziomie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, dyrekcji poszczególnych programów telewizyjnych i samego szefostwa telewizji publicznej.

Brakuje spójnego systemu przeciwdziałania przemocy. W pełni aktualne są moje zgłoszenia i wystąpienia w sprawie systemu przeciwdziałania przemocy, zgłaszane jeszcze w poprzednich latach. One są w tej chwili opracowywane nie tylko przez parlament, ale także ministerstwa, są uzupełniane o kolejne inicjatywy, toczą się prace także w kilkudziesięciu powiatach.

W obszarze – prawa dzieci niepełnosprawnych zwracam uwagę na ograniczenie prawa do nauki dzieci niepełnosprawnych, szczególnie w kształceniu ponadgimnazjalnym. Chodzi o problem dojazdu dzieci do szkół, możliwość wyposażenia ich w odpowiednie podręczniki, sprzęt rehabilitacyjny czy łamanie barier architektonicznych. Odnotowujemy utrudnienia w dostępie do usług specjalistycznych, długotrwałej rehabilitacji, brak przygotowania niektórych powiatów, w tym powiatowych centrów pomocy rodzinie, do realizacji nowych zadań w zakresie orzecznictwa niepełnosprawności, dysponowania funduszami Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ustalania kryteriów kwalifikacji na turnusy rehabilitacyjne, uwzględniania problematyki niepełnosprawnych w powiatowych strategiach rozwoju.

O wszystkich tych problemach szczegółowo piszę w „Informacji za rok 2003”, którą przesłałem Senatowi.

Chciałbym powiedzieć państwu, że we wszystkich tych obszarach w 2003 r. wpłynęło do mojego biura dziewięć tysięcy sześćdziesiąt jeden spraw indywidualnych. Jest to dwa razy więcej w stosunku do roku poprzedniego, w którym wpłynęły cztery tysiące pięćset osiemdziesiąt cztery sprawy.

W zakresie prawa do życia i do ochrony zdrowia do rzecznika wpłynęło pięćset trzydzieści pięć spraw, w roku 2002 – trzysta siedem, czyli nastąpił wzrost o 74%.

W zakresie prawa do wychowania w rodzinie wpłynęło trzy tysiące trzysta czterdzieści osiem spraw, w roku 2002 było ich tysiąc pięćset sześćdziesiąt osiem – wzrost o 113%.

W zakresie prawa do godziwych warunków socjalnych wpłynęły tysiąc sto dziewięćdziesiąt trzy sprawy, w 2002 – pięćset czterdzieści siedem, i to jest wzrost o 118%.

W zakresie prawa do ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzykiem, demoralizacją, zaniedbywaniem oraz innym złym traktowaniem wpłynęły tysiąc siedemset pięćdziesiąt dwie sprawy, a w 2002 – pięćset sześćdziesiąt pięć, i to jest wzrost o 210%.

Ogółem podjęliśmy osiem tysięcy dziewięćset czterdzieści pięć spraw, w tym siedemset dwadzieścia sześć w wyniku wizyt indywidualnych, siedemset dziewiętnaście spraw w wyniku współpracy z instytucjami i jednostkami organizacyjnymi, dwa tysiące pięćset trzy sprawy zostały skierowane pisemnie, a cztery tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt siedem zgłoszono telefonicznie.

Telefon informacyjno-interwencyjny spełniał funkcję informacyjną, interwencyjną, wspierająco-terapeutyczną oraz sygnalizacyjno-inicjującą, w sytuacjach gdy przedstawione problemy miały wymiar zbyt ogólny do podjęcia odpowiedniej inicjatywy ustawodawczej czy przedstawienia organizacjom i instytucjom wniosków zmierzających do zapewnienia skutecznej ochrony praw i dobra dziecka.

Posiadamy bazę danych, która jest co roku aktualizowana i uzupełniana o instytucje i organizacje mogące nieść pomoc dziecku i rodzinie. Dlatego też specjaliści pracujący przy telefonie dzięki znajomości prawa, psychologii i swojej wiedzy na temat kompetencji poszczególnych podmiotów na szczeblu centralnym i samorządowym, mogą szybko zdefiniować problem i podjąć odpowiednie, stosowne do rangi sprawy, działania.

W ubiegłym roku zarejestrowano trzy tysiące czterysta siedemdziesiąt sześć rozmów telefonicznych w indywidualnych sprawach. Najczęściej korzystali z telefonu informacyjno-interwencyjnego rodzice – ponad 47% wszystkich rozmów, dalej instytucje – 14%, rodzina i krewni – 12%, dzieci – ponad 13%, media, czyli radio, telewizja, prasa – 7,5%, inni obywatele – 6%.

W trzech tysiącach czterystu siedemdziesięciu dziewięciu rozmowach telefonicznych stwierdziliśmy cztery tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt siedem problemów szczegółowych, które można byłoby pogrupować w kilka obszarów tematycznych.

Największa grupa problemów, bo 25,5%, dotyczyła relacji między rodzicami a dziećmi. Jest to więc problem władzy rodzicielskiej, zawieszenia, powierzenia czy przywrócenia tej władzy, wyegzekwowania prawa do kontaktów z dziećmi, sądowe ustalenie kontaktu z dzieckiem, sądowe zmiany form kontaktów i egzekwowanie orzeczeń sądu. W tej grupie mieszczą się także problemy odnoszące się do dochodzenia roszczeń alimentacyjnych jak również przysposobienia dzieci.

Następnym obszarem, dotyczącym 20,46% spraw, była przemoc fizyczna, psychiczna czy seksualna w rodzinach lub w środowisku społecznym, a z tym wiązało się także emocjonalne, fizyczne, intelektualne zaniedbanie dzieci. 0,3% spraw dotyczyło przemocy w mediach.

Osobną grupą problemów, stanowiącą 13,65% spraw poruszanych w interwencjach, były kwestie związane z oświatą. Dotyczyły one likwidacji szkół lub przedszkoli bądź tworzenia nowych placówek oświatowych. Domagano się też interwencji w sprawach dowozu uczniów do szkół, zwracano uwagę na problemy wychowawcze w placówkach oświatowych, na relacje nauczyciel – uczeń i odwrotnie oraz sygnalizowano problem przemocy rówieśniczej.

6,88% spraw dotyczyło obszaru zagadnień związanych z opieką zdrowotną, w których można wyszczególnić uzyskanie prawa do ubezpieczenia i opieki zdrowotnej, zwrot kosztów leczenia dzieci bądź uzyskanie odszkodowania za błędy lekarskie. Domagano się także interwencji w sprawach związanych z organizacją i warunkami socjalno-bytowymi placówek służby zdrowia.

6,12% problemów sygnalizowanych w interwencjach stanowiły sprawy związane z zastępczymi formami opieki nad dzieckiem, takimi jak udzielenie pomocy pieniężnej dla dziecka w rodzinie zastępczej czy brak środków finansowych w poszczególnych powiatach lub miastach na realizację tych świadczeń. Domagano się interwencji w sprawach dotyczących funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych.

4,36% spraw wymagających interwencji dotyczyło problemów mieszkaniowych, czyli uzyskania mieszkań zastępczych lub socjalnych. Blisko 2% spraw to zagadnienia związane z uprowadzeniem dziecka poza granice kraju przez jednego z opiekunów bądź sprawy związane ze statusem dzieci cudzoziemców w Polsce.

Problemy określone jako „inne” stanowiły ponad 11,5%. Były to sprawy dotyczące pokierowania zainteresowanych do instytucji rządowych i pozarządowych, udzielenia informacji o pracy biura rzecznika, umożliwienia kontaktu z mediami czy pomoc w interpretacji przepisów prawa.

Chcę odnieść się jeszcze do działań na rzecz implementacji międzynarodowych standardów ochrony praw dziecka w Polsce. Rzecznik jako organ niezależny prowadzi stały monitoring w zakresie wdrażania międzynarodowych standardów ochrony praw dziecka w prawie polskim, w tym przede wszystkim standardów wynikających z Konwencji o prawach dziecka.

Występujemy do właściwych organów państwowych ze stosownymi ocenami w tym zakresie, a także z konkretnymi propozycjami dotyczącymi zmian systemowych. W związku z powyższym szereg moich wystąpień przyjmuje formę uwag i postulatów zgłaszanych w odniesieniu do rządowych projektów sprawozdań z wykonywania przez Polskę postanowień wynikających z międzynarodowych instrumentów prawnych.

Powołując się na uwagi Komitetu Praw Dziecka ONZ, zawarte w sprawozdaniu dotyczącym realizacji przez Rzeczypospolitą Polską Konwencji o prawach dziecka w latach 1993–1998, wspólnie z rzecznikiem praw obywatelskich wystąpiłem do prezesa Rady Ministrów o stworzenie w strukturach rządu jednego silnego ośrodka koordynacji i realizacji polityki społecznej dotyczącej dziecka i rodziny. Brałem czynny udział w wypracowaniu przez rząd narodowych standardów w sprawie wykonywania przez Polskę postanowień Europejskiej Karty Społecznej. Opiniowaliśmy także projekt kolejnego sprawozdania przygotowanego przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej w tej sprawie.



Podobnie działaliśmy, jeśli chodzi o sprawozdanie rządowe z realizacji postanowień Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, ratyfikacji Protokołu Opcjonalnego do Konwencji o prawach dziecka dotyczącego handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji, pornografii czy realizacji postanowień dwóch światowych kongresów przeciwko seksualnemu wykorzystywaniu dzieci. Przekazywaaliśmy swoje opinie i informacje związane z ochroną i promocją praw dziecka w Polsce na tle rozwiązań międzynarodowych Ministerstwu Spraw Zagranicznych.

Gdy chodzi o współpracę z jednostkami organizacyjnymi w kraju i za granicą, to chcę powiedzieć, że na uwagę zasługuje bardzo dobra współpraca z parlamentem. Ja sam bądź moi przedstawiciele uczestniczyliśmy w pracach sejmowych i senackich komisji: Komisji Polityki Społecznej i Rodziny Sejmu RP, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Sejmu, Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, stałej podkomisji do spraw młodzieży w Sejmie oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w Senacie, a także wielu nadzwyczajnych podkomisji przygotowujących projekty zmian do obowiązujących ustaw, na przykład: nadzwyczajnej podkomisji Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży powołanej do rozpatrzenia rządowych projektów ustaw, zmiany ustaw o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Bierzemy udział w konferencjach zorganizowanych przez komisje parlamentarne, na przykład w konferencji zorganizowanej przez sejmową Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka pod tytułem „Czy w polskiej szkole jest bezpiecznie” oraz „Mediacja w krajach Unii Europejskiej i w Polsce”.

Wielokrotnie spotykam się z parlamentarzystami. Spotkanie te dotyczą zmian w ustawach regulujących problemy dzieci, ich funkcjonowania w rodzinie oraz interpelacji i interwencji odnoszących się do tych kwestii. Wielokrotnie przedstawiamy komisjom opinie, ekspertyzy i opracowania w sprawach dotyczących między innymi ochrony dzieci przed seksualnym wykorzystaniem, realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, finansowania programów skierowanych do dzieci i młodzieży realizowanych przez organizacje działające na rzecz dzieci. Nasze opinie dotyczą także strategii działania rządu wobec młodzieży.

W Senacie odbyła się konferencja zorganizowana przez rzecznika praw dziecka pod hasłem: „Likaon – przeciw bezradności młodzieży”. Była ona podsumowaniem programu mającego na celu zdiagnozowanie problemu przeciwdziałania marginalizacji tak zwanej trudnej młodzieży w wielkich miastach.

Gdy chodzi o współpracę z rzecznikiem praw obywatelskich, to tradycyjnie już można powiedzieć, że ona była bardzo dobra. Wspólnie analizowaliśmy wiele projektów ustaw. Na wyróżnienie zasługuje ustawa o zakazie promowania przemocy w środkach masowego przekazu, która została zgłoszona do Sejmu przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej.

Moi przedstawiciele wielokrotnie brali udział w organizowanych przez rzecznika praw obywatelskich spotkaniach roboczych. Dotyczyły one między innymi udziału rodziców w polskim systemie edukacji, opieki nad dzieckiem, prac dzieci w indywidualnych gospodarstwach rolnych, ochrony dzieci przed przemocą w mediach czy likwidacji Funduszu Alimentacyjnego.

Wspólnie z rzecznikiem praw obywatelskich uczestniczymy w seminariach i konferencjach, które dotyczą obywatelskiej odpowiedzialności za edukację narodową,

realizacji obywatelskiego projektu dostępu do informacji publicznej, roli bibliotek w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego.

Gdy chodzi o współpracę z Najwyższą Izbą Kontroli, to również chcę powiedzieć, że jest ona bardzo dobra. Każdego roku występujemy o uznanie pewnych problemów za priorytetowe. Na przykład w 2004 r. zwróciliśmy się o uznanie problemu niepodejmowania przez absolwentów gimnazjów dalszej nauki za przedmiot badań kontrolnych. Mamy zapewnienie, że takie działanie zostanie podjęte. Prezes NIK regularnie informuje rzecznika o wynikach kontroli z zakresu realizacji praw dziecka, a także o mankamentach, które ujawniają się w toku bieżących kontroli dokonywanych przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Współpraca z administracją rządową odbywa się nie tylko na poziomie organizowanych wspólnie konferencji. Wśród tematów spotkań dominuje prewencja przemocy i komercyjnego, seksualnego wykorzystywania dzieci i młodzieży. Przede wszystkim chodzi o rozpoczęcie prac nad Narodowym Planem Działania na rzecz Dzieci. Uczestniczyliśmy wspólnie w budowie tego programu, te prace jeszcze trwają. Rzecznik praw dziecka po szerokiej, społecznej konsultacji z dwiema radami, jakie zostały utworzone przez rzecznika praw dziecka, zgłosił uwagi do wypracowanego tekstu. Jedną z tych rad jest złożona z przedstawicieli świata nauki, druga – z przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Uczestniczymy w pracach rządowych zespołów, między innymi Zespołu do spraw Opracowania Programu Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przystępczości wśród Dzieci i Młodzieży, Zespołu do spraw Opracowania Narodowego Planu Działania na rzecz Dzieci – już o tym mówiłem – Zespołu do spraw Opracowania Krajowego Programu Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i Związanej z Nimi Nietolerancji.

Zostaliśmy także zaproszeni do uczestnictwa w Radzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, której inicjatorem jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Przyjęliśmy to zaproszenie i bierzemy udział w pracach tej rady.

Utrzymujemy stałe, robocze kontakty z wieloma ministerstwami, urzędami centralnymi, konsultujemy akty prawne, dokonujemy oceny działań związanych z problematyką dziecka i rodziny. Tego rodzaju współpraca, w szczególności jest podejmowana z: Ministerstwem Edukacji Narodowej i Sportu, Ministerstwem Gospodarki, Ministerstwem Polityki Społecznej, Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Dobrze przebiega również współpraca z samorządami terytorialnymi. W wielu powiatach podjęto działania zbieżne z wypracowanym przez rzecznika systemowym planem przeciwdziałania przemocy, zgłoszonym prezydentowi i Sejmowi jeszcze w 2001 r. Bardzo dobrze przebiega nasza współpraca z powiatem koszański. Chcę go szczególnie wyróżnić, bo choć w wielu innych powiatach także jest wdrażany ten program, to ten powiat jako pierwszy podjął inicjatywę i ten program jest tam, można powiedzieć, wzorowo realizowany.

Oczywiście uczestniczymy w monitorowaniu systemu opieki nad dzieckiem na szczeblu powiatowym. Robimy to na poziomie poszczególnych powiatów oraz współpracując ze Związkiem Powiatów Polskich. Dzięki tej dobrej współpracy oraz dzięki włączeniu się Instytutu Spraw Publicznych mogliśmy przedstawić szerokiej opinii publicznej raport „Od instytucjonalnych do rodzinnych form opieki”. W konsekwencji

został on przekazany do wszystkich dyrektorów powiatowych centrów pomocy rodzinie. Raport ten pokazuje mankamenty przeprowadzanej właśnie reformy instytucjonalnych form opieki oraz jak ten krótki czas, który pozostał – reforma ma zakończyć się w 2006 r. – może być jeszcze dobrze wykorzystany. Tymczasem sytuacja jest taka, jeżeli chodzi o szczegóły, że liczba dzieci w domach dziecka wzrosła o ponad dwa tysiące w stosunku do roku ubiegłego. Jeżeli chcemy zdążyć z reformą do 2006 r., muszą być podjęte bardzo stanowcze i konsekwentne działania.

Współpraca z organizacjami pozarządowymi oraz środowiskiem naukowym koncentruje się w dwóch radach, o których już wspomniałem. Pierwsza jest Radą Naukową, druga – radą złożoną z przedstawicieli organizacji pozarządowych. Mają one charakter wprawdzie opiniodawczo-doradczy, niemniej jednak rzutują na podejmowaną przez rzecznika problematykę i mają wielki wpływ na podejmowane kierunki działania. Na tych dwóch radach osadza się działalność rzecznika praw dziecka, zwłaszcza jeśli chodzi o informacje o zagrożeniach oraz o proponowanie rozwiązań możliwych do podjęcia przez organizacje na szczeblu centralnym, ale także i przez organy państwowe.

Tematyka tych spotkań jest bardzo szeroka i obejmuje następujące zagadnienia: prawa osób niepełnosprawnych, rola harcerstwa w wychowaniu dzieci i młodzieży, prawo do życia dzieci nienarodzonych, prawa ucznia w wychowaniu przez sport, problemy polskiej rodziny, prawa dziecka w Unii Europejskiej, prorodzinne formy opieki nad dzieckiem, przemoc wobec dzieci, przemoc o podłożu seksualnym, marginalizacja dzieci i młodzieży, ubóstwo, mediacje, udział dzieci w przedsięwzięciach artystycznych, uzależnienia czy rola małych szkół w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego.

Gdy chodzi o współpracę z zagranicą, to chcę powiedzieć, że w 2003 r. kontynuowaliśmy bardzo aktywną współpracę z Europejską Siecią Rzeczników Praw Dziecka. Jestem bardzo aktywnym członkiem grupy roboczej, której spotkania odbywają się kilka razy w roku. W ubiegłym roku w Sztokholmie przedstawiłem programowe wystąpienie dotyczące wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich w polskim prawie, które zostało wysoko ocenione. Rozwiązania polskie zostały przyjęte z zadowoleniem, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę wymiar kary dla nieletnich sprawców przestępstw w innych krajach Unii Europejskiej. Ja tylko przypomnę, że w Polsce dzieci i młodzież podlegają odpowiedzialności karnej powyżej siedemnastu, a wyjątkowo piętnastu lat, a tymczasem w niektórych państwach Unii Europejskiej, na przykład w Wielkiej Brytanii, górna granica wiekowa dla odpowiedzialności karnej wynosi dziesięć, a na Cyprze nawet osiem lat.

W marcu brałem udział w V Forum na rzecz Dzieci i Rodzin zorganizowanym w Strasburgu pod auspicjami Rady Europy. Obrady te były poświęcone znaczeniu instytucji rzeczników praw dziecka w państwach europejskich oraz służyły promowaniu idei tworzenia takiej instytucji w krajach, które jeszcze jej nie posiadają.

Na zaproszenie Departamentu Pracy Socjalnej Uniwersytetu Sztokholmskiego w maju moi przedstawiciele wzięli udział w II Międzynarodowej Konferencji „Dzieci i opieka instytucjonalna”. W konferencji tej uczestniczyło szóstuset przedstawicieli rządów, instytucji publicznych, organizacji pozarządowych, pracowników instytucji opiekuńczych oraz grup młodzieży. Tematem obrad było opracowanie strategii działania na rzecz zastępowania opieki instytucjonalnej szeroko rozumianymi formami proro-dzinnymi.

Na terenie Republiki Włoskiej, na zaproszenie władz państwowych tego kraju, brałem udział w konferencji dotyczącej aspektów ochrony praw dziecka oraz znaczenia instytucji rzecznika praw dziecka w państwach europejskich. Konferencja była poszerzona o spotkania z rzecznikami praw dziecka z różnych regionów Włoch, które służyły wymianie doświadczeń. Były to jednak spotkania robocze, związane z przekazywaniem konkretnych, indywidualnych spraw, z którymi mają problemy władze włoskie i polskie. Rzecznik praw dziecka służy przy tym – tak myślę – dużą pomocą i wiele spraw udaje się rozwiązać.

We wrześniu brałem także udział w nieformalnym spotkaniu ministrów odpowiedzialnych za sprawy dzieci z państw członkowskich Unii Europejskiej oraz państw kandydujących. Przedmiotem tego spotkania była problematyka seksualnego wykorzystania i stosowania przemocy wobec dzieci w środowisku rodzinnym, a także zagadnienia związane z zatrudnianiem młodocianych.

W październiku odbyło się także spotkanie przeglądowe ludzkiego wymiaru organizacji bezpieczeństwa. Było ono poświęcone kwestiom humanitarnym, zwalczaniu handlu ludźmi, imigracji oraz uchodźcom. Myślę, że ten problem w najbliższym czasie będzie bardzo ważnym problemem, który dotknie państwo polskie. Jesteśmy oceniani nie jako kraj tranzytowy, ale rośnie zagrożenie, że w niektórych naszych polskich społecznościach także będzie dochodziło do sprzedaży dzieci i to nie tylko na potrzeby przemysłu pornograficznego, ale, niestety, także w związku z handlem organami ludzkimi.

Chcę odnieść się teraz do popularyzacji praw dziecka. Jest to jeden z głównych celów działalności rzecznika praw dziecka, do którego przykładamy szczególną wagę.

Proszę państwa, dostrzegając wagę tych problemów i wyzwań stojących przed nami w najbliższych latach, aby uczynić Polskę krajem przyjaznym dla dzieci, we współpracy z Rządową Radą Ludnościową, Głównym Urzędem Statystycznym i ministerstwem zainicjowałem Ogólnopolski Szczyt w Sprawach Dzieci oraz towarzyszące temu ogólnopolskie formy organizacji pozarządowych. Było to wydarzenie bez precedensu w dziejach Polski.

Spotkali się na nim przedstawiciele najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej, rzecznika praw dziecka, rzecznika praw obywatelskich, wymiaru sprawiedliwości, samorządów terytorialnych wszystkich szczebli i kościoła, ponad stu dwudziestu organizacji pozarządowych, świata nauki i mediów, by po raz pierwszy tak kompleksowo dyskutować o problemach polskich dzieci oraz wspólnie wypracować propozycje konkretnych rozwiązań we wszystkich obszarach, w których podnoszenie standardów ochrony praw dziecka jest potrzebne.

Ogólnopolski Szczyt w Sprawach Dzieci wraz z Forum Organizacji Pozarządowych wypracował dokumenty w postaci deklaracji „Polska dla dzieci”, w której dokonano pełnej diagnozy sytuacji dzieci i młodzieży w Polsce oraz określono szczegółowy harmonogram działań na następne lata.

W mojej opinii powinno się to stać podstawą opracowania Narodowego Planu Działania na rzecz Dzieci i tak też się stało. Niestety musieliśmy przedłożyć krytyczne opinie do wypracowanego materiału. W tej chwili jeszcze raz toczą się prace z uwzględnieniem uwag – myślę, że w sposób bardziej szczegółowy i analityczny – po to, by jak najwięcej rozwiązań wypracowanych przez Ogólnopolski Szczyt w Sprawach Dzieci zostało przyjętych do Narodowego Planu Działania na rzecz Dzieci.

Jeszcze raz chcę zwrócić uwagę na program „Likaon – przeciw bezradności młodzieży”. Byłem jednym z inicjatorów tego programu, którego realizację rozpoczęto w 2003 r. Celem programu jest redukcja zjawiska marginalizacji dzieci i młodzieży poprzez stworzenie szerokiej koalicji budującej programy dla takich skupisk jak środowiska wielkomiejskie, miasta powiatowe, małe gminy, miasta, obszary wiejskie.

Program koncentruje się na znalezieniu praktycznych rozwiązań dla każdego z tych typów skupisk. W 2003 r. nasza uwaga była skierowana na środowiska wielkomiejskie. Program ten jest zrealizowany przez rzecznika praw dziecka, Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Społecznych „Asocjacje” przy współpracy Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. Zwieńczeniem i jednocześnie podsumowaniem tego programu była konferencja zorganizowana 1 grudnia 2003 r. w siedzibie parlamentu Rzeczypospolitej.

Bardzo ważnym i doniosłym działaniem, tak to pojmujemy, jest działalność wydawnicza, publikacyjna, czyli szerzenie wiedzy na temat praw dziecka. I tak w Biurze Rzecznika Praw Dziecka przygotowano i zredagowano nowy, uzupełniony „Informator Rzecznika Praw Dziecka 2003”, który został wydrukowany w liczbie dziesięciu tysięcy egzemplarzy i jest przekazywany do kolejnych szkół, a także zainteresowanych osób i instytucji. Dzieje się tak, proszę państwa, dlatego że ze względu na ograniczenia finansowe co roku możemy wydrukować tylko dziesięć tysięcy egzemplarzy i w ten sposób kolejno dotrzeć do wszystkich szkół w Polsce, których jest około trzydziestu trzech tysięcy.

W 2003 r. w Biurze Rzecznika Praw Dziecka wydaliśmy publikację pod tytułem „Dziecko w rodzinie”, która stanowiła pierwszy tom serii wydawniczej „Ochrona prawna dziecka”. „Ochrona praw dziecka chorego. Prawa pacjenta” jest drugim tomem tej serii. W tym roku seria zostanie wzbogacona o analizę kolejnych, ważnych standardów ochrony praw dziecka. Te publikacje stanowią też dobry poradnik, jak sobie radzić w trudnych sytuacjach, kiedy trzeba występować do instytucji, organów państwowych, by bronić prawa dziecka.

Oczywiście podczas wszystkich spotkań, w których uczestniczę ja lub moi przedstawiciele, rozdajemy ulotki zawierające podstawowe informacje o prawach dziecka, o działalności rzecznika oraz materiały dotyczące różnych aspektów ochrony praw dziecka.

Proszę państwa, niemal od chwili powołania rzecznika praw dziecka przedstawiam swoją misję i bieżące działania w internecie, na stronie [www.brpd.gov.pl](http://www.brpd.gov.pl), a w 2003 r. pod patronatem rzecznika powstał serwis „Strefa Młodych”, skierowany do dzieci i młodzieży. „Strefa Młodych” jest jedną z najważniejszych metod dotarcia do dzieci – internet dociera wszędzie tam, gdzie rzecznik praw dziecka nie może być osobiście. Serwis jest poświęcony w całości prawom dziecka i są w nim przedstawiane prawa dziecka w sposób przystępny i zrozumiały dla dzieci.

Ponieważ na moje konto e-mailowe każdego dnia napływają dziesiątki skarg na przypadki łamania praw dziecka, przemocy, złego traktowania, dlatego postanowiliśmy wykorzystać tę popularność internetu i stworzyć w ramach „Strefy Młodych” możliwość bezpośredniego kontaktowania się z młodymi internautami poprzez forum i czat. Na forum codziennie pojawiają się skargi na przypadki łamania praw dziecka, opinie, pytania, prośby o fachowe porady. Na posty odpowiadają pracownicy Biura Rzecznika Praw Dziecka, psychologowie, prawnicy, pedagodzy, doradzają także sami internauci.

W 2003 r. na forum „Strefy Młodych” pojawiło się około dziewięćdziesięciu wątków i około tysiąca postów. Przeprowadzane są też czaty – tak jak mówiłem – z moim udziałem, podczas których – i to jest jasne – internauci zadają wiele pytań na temat instytucji rzecznika, organizacji jego pracy i samej pracy. Te spotkania są okazją do zaprezentowania misji rzecznika praw dziecka praktycznie nieograniczonej liczbie odbiorców.

Planujemy budowę wokół „Strefy Młodych” sieciowego wolontariatu, czyli takiej społeczności młodych ludzi, aktywnie zaangażowanych na rzecz popularyzacji praw dzieci i sposobu ich ochrony, dzięki którym wiedza o prawach dziecka mogłaby docierać do obszarów dotychczas jej niedostępnych.

Bardzo ważna jest współpraca z mediami i chcę powiedzieć, że w tej dziedzinie nastąpiła olbrzymia poprawa w stosunku do lat ubiegłych. Rzecznik praw dziecka jest konsultantem w sprawach wielu programów, które mają miejsce w tym roku. Myślę, że przyniesie to znaczną poprawę jakości i metodologii dotarcia z dobrymi informacjami do dzieci, do szerokiego grona odbiorców, czyli ludzi pracujących dla dzieci.

Moje wystąpienia były również przekazywane do wielu gazet. Współpracujemy z działem prawnym „Rzeczpospolitej”, w którym publikowane są omówienia moich wystąpień. Raz w miesiącu na łamach dodatku „Prawo co dnia” publikuję felietony dotyczące przestrzegania praw dziecka w Polsce i na świecie. Dobrze układa się współpraca także z poszczególnymi ośrodkami telewizji regionalnej w Lublinie, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku i Warszawie. Nie oznacza to jednak, że nie jesteśmy krytyczni wobec tego, co pokazuje się w polskich mediach. Ta uwaga dotyczy takich programów jak „Kochaj mnie”, „Stop. Reportaż”, „Przedszkolandia” i paru innych, których nie chcę teraz szczegółowo wymieniać. Myślę, że w wyniku tej współpracy nastąpi znaczna poprawa jakości tych programów, a dzięki konsultacjom fachowców z dziedziny praw człowieka będzie można w sposób inny, niebudzący takich kontrowersji, dokonywać emisji programów.

Proszę państwa, popularyzacja praw dziecka to setki spotkań z tysiącami dzieci i młodzieży. Praktycznie nie odmawiamy na żadne zaproszenie, nie odmawiamy na zaproszenia płynące ze szkół, płynące od dzieci i staramy się zawsze uczestniczyć w takich spotkaniach. Zdarzył nam się co prawda jeden godny ubolewania wyjątek, ale myślę, że to zostanie w przyszłości naprawione. Wówczas nie mogliśmy na czas dotrzeć na spotkanie, ale to był jeden jedyny wyjątek. Tematyka jest zawsze albo sformułowana w zaproszeniu przez dzieci, albo jest z nami konsultowana czy uzgadniania. Właśnie w ten sposób podchodzimy do wszystkich zaproszeń.

Jeżeli chodzi o nasze wizytacje i działania kontrolne, to chcę powiedzieć, że tak jak co roku badamy stan bezpieczeństwa w placówkach wypoczynku letniego i zimowego i w tym czasie także takie kontrole się odbywają. Badamy programy wychowawcze, sprawdzamy kadry pod względem profesjonalnego przygotowania i co roku przedstawiamy raporty z kontroli wypoczynku letniego.

Proszę państwa, ja tylko zasugerowałem pewne tematy. To nie jest na pewno informacja, która wyczerpuje to wszystko, co zrobiliśmy. Szczegółowo jest to przekazane na piśmie, a ja zwróciłem państwu uwagę tylko na najważniejsze sprawy. Materiał przeze mnie opracowany i przedstawiony państwu na pewno może stanowić podstawę do szerokiej debaty publicznej o stanie przestrzegania praw dziecka w naszym kraju. Dziękuję za uwagę.

## **Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście ci z nas, którzy mieli tę sposobność, zapoznali się z informacją na dzisiaj, a ci, co jej nie mieli, zapoznają się z tym dokumentem zawartym w druku nr 741 na jutro czy pojutrze, aby zdążyć przed debatą w Senacie. Obszar zagadnień jest tak ogromny, że mógł pan tylko w syntetycznej formie przekazać nam właściwie taki komunikat.

Otwierając dyskusję nad informacją rzecznika praw dziecka, chcę zadać kilka pytań, korzystając z tego, że jestem przy mikrofonie, choć jednocześnie nikomu z państwa oczywiście nie ograniczam prawa do dyskusji.

Chcę zapytać, czy można jednoznacznie stwierdzić, że pogorszyła się w Polsce sytuacja dzieci, jeżeli chodzi o przestrzeganie praw dziecka. Jest to już przecież już kolejna informacja rzecznika. Poszerzający się obszar biedy nie pozostawia bowiem wątpliwości co do tego, że sytuacja dzieci się pogorszyła. A może jednak przestrzeganie praw dziecka w Polsce uległo poprawie, a może, niestety, nie ma żadnych zmian i jeżeli tak jest, to gdzie tkwi przyczyna tej sytuacji?

Ale chcę jeszcze powrócić do przedstawionej przez pana informacji i do wystąpienia. Duży obszar działalności stanowią kontakty z ministrem zdrowia, z ministrem edukacji narodowej i sportu. I być może jest to omawiane, ale po prostu określone ramy materiału nie pozwoliły na to, żeby zamieścić o tym informację. Mianowicie mnie bardzo interesują skutki wypadków komunikacyjnych wśród dzieci. Wypadki na placach zabaw są plagą letnich miesięcy. Mam na myśli przewrócone trzepaki, wypadki na karuzeli czy w wesołych miasteczkach. Wypadki zdarzają się również w domu i podczas prac polowych.

Nie wiem, jaki będzie miał kształt Narodowy Plan Działania na rzecz Dzieci, ale czy nie warto byłoby w pana wystąpieniach generalnych – oczywiście my w ramach swojej działalności będziemy to czynili – zwrócić uwagę, żeby w jakiś sposób, czy w tak zwanych ścieżkach międzylekcyjnych, czy w edukacji szkolnej, uwzględnić takie elementy bezpiecznych zachowań jak poruszanie się po drogach publicznych, rozpoznawanie sygnałów o niebezpieczeństwie, bezpieczne użytkowanie różnego rodzaju narzędzi technicznych, bezpieczny kontakt z internetem. Była nawet przecież akcja billboardowa: formy ochrony środowiska przyrodniczego w najbliższej okolicy. Nie chodzi mi tylko o to, żeby dzieci nie spaliły lasu, ale również o to, żeby znalezionych niewypałów nie wyrzucały do ogniska.

Dbałość o zdrowie, higiena własna i higiena otoczenia to są także pojęcia z zakresu przestrzegania reguł współżycia. Są to także reguły gier i zabaw ruchowych, a wybetonowane boiska i wybetonowane place są jednymi z niebezpieczeństw, które czyhają na dzieci na naszych osiedlach.

Mam jeszcze drugie pytanie i to już będzie wszystko, co do pana adresuję.

Otóż w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego tysiąclecia, ubiegłego stulecia rozpoczął się – nie wiem, czy zaplanowany, czy mimowolny, czy bezmyślny – proces likwidacji medycyny szkolnej. To spowodowało spadek wykrywalności zaburzeń w stanie zdrowia dzieci, pogorszenie jakości opieki zdrowotnej uczniów, brak dostępu do stomatologa – bo przecież ta dziedzina jest niemal całkowicie sprywatyzowana – zniknęły szkoły promujące zdrowie. Nie mówię już o zagrożeniu realizacji większości z osiemnastu celów operacyjnych Narodowego Programu Zdrowia itd. Mogłabym

o tym mówić i mówić, ponieważ zdrowie dzieci jest jednym z przedmiotów mojego szczególnego zainteresowania.

Kiedys twórca medycyny szkolnej, Marcin Kacprzak, mówił, że dziecko powinno wyjść ze szkoły zdrowsze, niż do niej przyszło. Wiem, że pan w tej dziedzinie podejmuje bardzo wiele działań i starań, ale może powiedziałby pan parę zdań o efektach, o gotowości partnerów do dyskusji w tej sprawie, a więc ministra zdrowia i ministra edukacji.

Na najbliższym posiedzeniu Senat przyjmie ustawę o ratyfikacji Protokołu Fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne, przyjętego dnia 25 maja 2000 r. Dobrze, że teraz, bo lepiej późno niż wcale. Na ten temat również chciałabym poznać pana opinię.

A dodam tylko od siebie, że jest przeogromne zainteresowanie spotkaniami z rzecznikiem praw dziecka. Ani pan rzecznik, ani ja nie mamy teraz potrzeby mówić o naszych doświadczeniach z organizacji takich spotkań, ale muszę oddać panu cześć. Zainteresowanie jest ogromne, przychodzą nie tylko przedstawiciele samorządów szkolnych, dyrektorzy szkół, pedagodzy, nauczyciele, lecz także kierownicy poradni dla dzieci, lekarze neonatolodzy, pielęgniarki szkolne, słowem, przychodzi bardzo wiele osób. Rezonans takich spotkań jest przeogromny i to świadczy o potrzebie i sensie istnienia tego urzędu. To tyle ode mnie, dziękuję.

Widzę, że zgłosiła się pani senator Krzyżanowska i pani senator Sadowska. Kiedy zbierze się większy obszar spraw, to wtedy poproszę pana odpowiedź.

Bardzo proszę, Pani Senator.

### **Senator Olga Krzyżanowska:**

Panie Rzeczniku!

My rozumiemy, że sprawozdanie musi być szczegółowe i dokładne, ponieważ obejmuje ogromną część ważnej pracy, którą państwo wykonujecie. Ale ja chcę spytać, czy byłby pan uprzejmy powiedzieć, co tak naprawdę z tego ogromu zadań, które stoją przed pana urzędem, uważa pan w tej chwili za największy problem, z którym państwo nie bardzo możecie sobie dać rady nie dlatego, że źle pracujecie, bo tu nie chodzi o jakikolwiek zarzut. Po prostu, gdzie widzicie państwo naprawę najbardziej palące sprawy dzieci?

Bo właściwie jak się czyta doniesienia prasy – wynika to także z naszych spotkań, choć już może mniej dramatycznie – to okazuje się, że jest kwestia niedojadania dzieci w szkołach, są kwestie przemocy i molestowania. Czy to wynika tylko z biedy, tam gdzie ta bieda jest, czy to wynika z jakiejś nieczułości czy zakłamania społeczeństwa, które nie chce widzieć pewnych rzeczy? Jak w takich przypadkach widzi pan swoją rolę i rolę swojego urzędu?

Chociaż czytamy te sprawozdania i podziwiamy ogrom pracy, którą państwo wykonujecie, to jednocześnie czasami mamy uczucie, że jeżeli chodzi o problemy dzieci – często są to przecież sprawy dramatyczne, choć nie twierdzą, że dotyczy to wszystkich dzieci – grzęźniemy czasami w pojedynczych problemach. Co według pana jest najbardziej istotne? W czym mógłby pomóc parlament: czy miałby nacisnąć na rząd, jeżeli to po jego stronie leżą przyczyny, czy na organizacje pozarządowe? Dziękuję uprzejmie.



**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję.

Pani senator Sadowska, bardzo proszę.

**Senator Wiesława Sadowska:**

Dziękuję bardzo.

Przede wszystkim chciałabym złożyć ukłon w stronę pana rzecznika, ponieważ nie sposób nie zauważyć różnicy pomiędzy sprawozdaniami z lat poprzednich a obecnym sprawozdaniem. To świadczy o tym, że pana urząd ogarnął tę ogromną materię, bo sprawozdanie jest wszechstronniejsze, dogłębsze – takie jest moje zdanie.

Pan rzecznik ocenił pozytywnie współpracę pana urzędu z mediami, natomiast ja miałabym w tej kwestii jedno zastrzeżenie. Otóż wydaje mi się, że stanowczo za mało jest pana w telewizji, zwłaszcza w obliczu takiego drastycznego łamania praw dziecka, związanego z okrutnymi zabójstwami i z narastającą pedofilią, wykorzystywaniem seksualnym.

Jako długoletni dziennikarz uważam, że wobec tak szybko narastających potężnych problemów, powinien pan funkcjonować stale w telewizji publicznej, zwłaszcza w programach, które mają największą oglądalność. Ja nie wiem, czy to jest wina urzędu, czy to jest wina telewizji. O 18.00 jest spotkanie z szefostwem telewizji, a ponieważ jestem członkiem także Komisji Kultury i Środków Przekazu, to przy okazji będę mogła zasygnalizować panu prezesowi Dworakowi, jeśli są takie trudności. Chciałabym, żeby pan rzecznik wypowiedział się na ten temat.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy w tej rundzie ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Ponieważ nie widzę chętnych, zatem bardzo proszę odpowiedzieć.

**Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros:**

Szanowna Pani Przewodnicząca!

Dziękuję wszystkim państwu za pytania. Chcę odpowiedzieć na pytanie niejako obejmujące całość, a mianowicie, czy pogorszyła się sytuacja dzieci w Polsce, czy też się poprawiła, jeśli chodzi oczywiście o przestrzeganie ich praw?

Rzeczywiście, Szanowni Państwo, nasze sprawozdanie posiada pewną strukturę, która odpowiada ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka. Chciałem być spójny i dlatego przedstawiłem państwu informację, nawiązując do budowy ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka. Ta ustawa za najważniejsze uznaje sześć obszarów.

Po pierwsze, prawo dziecka do życia i do ochrony zdrowia, prawo dziecka do wychowania w rodzinie, do godziwych warunków socjalnych, prawa dzieci niepełnosprawnych, prawo dziecka do życia w świecie wolnym od przemocy, okrucieństwa, wyzysku...

*(Wypowiedź poza mikrofonem.)*

Tak, demoralizacji, i prawo do edukacji. I na tym się skupiamy.

Jako rzecznik praw dziecka podchodzę do sprawy w taki też sposób, że nie można pominąć żadnego dziecka i żadnej sprawy dziecka, bo wszystkie z punktu widzenia dziecka są ważne. Biorę zatem pod uwagę to, co postanowił Sejm i Senat, tworząc ustawę o rzeczniku, i próbuję w praktyce dostosować te zapisy do potrzeb każdego dziecka.

Moim zdaniem są takie obszary, o których można byłoby powiedzieć, nie popadając w niespójność, że są absolutnie priorytetowe. Myślę, że największą uwagę powinniśmy dzisiaj skupić na opiece zdrowotnej, to jest chyba to, co będzie najbardziej bolało nie tylko dziecko, ale i każdą rodzinę. Wydaje mi się, że zdrowie naszych dzieci w obliczu licznych działań oszczędnościowych jest bardzo mocno zagrożone.

Pani senator Sienkiewicz wspomniała o medycynie szkolnej, która jest zaniedbywana od lat. Została ona w pewnym momencie przekreślona, ale dzisiaj podejmowane są próby jej reanimacji. Wraz z przedstawicielami stu dwudziestu organizacji, a także wieloma politykami i ludźmi, którzy fachowo i naukowo podchodzą do tego problemu, zwołałem Ogólnopolski Szczyt w Sprawach Dzieci i temu zagadnieniu nadaliśmy priorytet. Chciałbym, żeby w Narodowym Planie Działania na rzecz Dzieci to także był priorytet. Narodowy plan działania będzie wówczas prawdziwym fundamentem i będzie musiał oddziaływać na prace Sejmu i Senatu, żeby stworzono odpowiednio dobre ustawy, które przywracałyby, w sposób wolny od mankamentów poprzedniego systemu medycyny szkolnej, nadzór lekarski nad dzieckiem. I to jest chyba bardzo ważny problem. Często podnosimy głos, że aż 70% polskich dzieci ma próchnicę, że kilkadziesiąt procent polskich dzieci ma skoliozę, czyli z jednej strony wskazujemy na te masowe zjawiska negatywne, chorobowe, ale z drugiej strony przecież mamy takie choroby jak mukopolisacharydoza czy mukowizcydoza, na które cierpi zaledwie kilka, kilkanaście osób w kraju, za to ich leczenie jest niezwykle kosztowne – wynosi około 3 milionów zł rocznie. Przecież żadnej rodziny nie stać po prostu na wyłożenie takiej kwoty. Na szczęście polskie społeczeństwo się jakoś tak zorganizowało, że te pieniądze zostały zdobyte i w tym roku leczenie chorych dzieci jest zapewnione. Ale tego nie zrobiły przecież struktury państwowe, tylko organizacje obywatelskie, prawda? Trzeba więc byłoby również zapewnić finansowanie dla tych rzadkich chorób genetycznych, które potrafią zniweczyć niejedno życie. Myślę, że jest duży problem.

Bardzo bulwersującym problemem jest przemoc wobec dzieci, szczególnie ta, która jest ukierunkowana na wykorzystywanie seksualnie. Ja od samego początku bardzo mocno zwracałem uwagę na to, że to jest problem. Chciałbym, żebyśmy podeszli do tego w sposób prewencyjny i chronili dziecko przed sytuacją, w której dochodzi do tego typu przemocy. Dlatego korzystając przy tym już nie tylko z naszych polskich doświadczeń, ale także z zagranicznych, na przykład rzecznika praw dziecka w Norwegii, z Telefono Azzurro we Włoszech, rzecznika praw dziecka we Francji chcieliśmy stworzyć w powiatowych centrach pomocy rodzinie – uwzględniając przy tym, zauważcie państwo, trudną sytuację budżetową państwa i nie tworząc nowej instytucji – zespoły złożone z fachowców, prawników, psychologów, nauczycieli, medyków, które mogłyby bardzo szybko podjąć decyzję po uzyskaniu wiadomości od dziecka o zagrożeniu i oczywiście w zależności od rodzaju i stopnia tego zagrożenia, odpowiednie działanie. Jest to dość powszechne w wielu państwach i myślę, że w Polsce też by się sprawdziło. W kilkudziesięciu powiatach funkcjonują takie telefony z udziałem fachowców, czyli jest to możliwe.

Podjąłem na ten temat rozmowę z panem marszałkiem Pastusiakiem, z panią przewodniczącą naszej komisji, a także ze Związkiem Powiatów Polskich. Jesteśmy umówieni na wrzesień po to, by rozpowszechnić takie formy działania. Zbadamy wtedy także przy okazji, jakie trzeba przeprowadzić zmiany legislacyjne, by się to w pełni udało. Chodzi o przygotowanie pełnej informacji, która dotarłaby do każdego dziecka w szkole, w przedszkolu, tam, gdzie ono przebywa, by mogło w sposób skuteczny z tej pomocy skorzystać. Potrzebny byłby także najlepiej jeden numer telefonu dla całej Polski, który może różniłby się tylko strefą numeryczną, ponieważ Telekomunikacja Polska dzieli Polskę na takie strefy. To byłoby bardzo dobre, ale niewystarczające, ponieważ potrzebne jest działanie systemowe. Dwa tygodnie temu wystąpiłem do prezesa Rady Ministrów, po wcześniejszych konsultacjach z ministrem sprawiedliwości, ministrem spraw wewnętrznych oraz przewodniczącą sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, by w sposób ustawowy zakazać pracy wszystkim, którzy mieli wyroki w sprawach dotyczących wykorzystywania seksualnego.

Proszę państwa, to działanie dotyczy nie tylko tych, którzy starają się o pracę, lecz także tych, którzy już pracują. Stan prawny na dzisiaj jest taki – weźmy na przykład dyrektora szkoły – że... Moje działanie nie jest skierowane tylko do szkół, ale także do przedszkoli, do organizacji pozarządowych, które zatrudniają ludzi do pracy z dziećmi, do organizatorów letniego wypoczynku, do prezesów na przykład klubów sportowych, do wszystkich, którzy mają związek z dziećmi realizującymi swoje zainteresowania.

Dyrektorzy szkół – wracam do przykładu – mają dzisiaj prawo zwrócić się do Krajowego Rejestru Karnego, tak to się dzisiaj nazywa, by zapytać o niekaralność, ale nie muszą tego uczynić. I dlatego mamy takie przypadki, że sam dyrektor szkoły był karany za podobne przestępstwo, ale on sam nie zwróci się przecież w swojej sprawie i dlatego trzeba nałożyć taki obowiązek.

Wiem, że po wstępnych uzgodnieniach odpowiedź ministra sprawiedliwości na moją inicjatywę jest pozytywna i że chce on podjąć się koordynacji tych prac i także chciałby takie zmiany wprowadzić. Inicjatywa uzyskała aprobatę także ministra spraw wewnętrznych i sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Chciałbym, żeby prace nad tym projektem potoczyły się jak najszybciej, gdy tylko się pojawi, także przy państwa udziale, i żeby zakończyły się pełnym sukcesem.

Z tym wiąże się także kwestia badań psychologicznych, gdy chodzi o określenie osobowości człowieka i jego przydatności do pracy z dziećmi. Takie badania są dzisiaj zagwarantowane ustawowo, gdy chodzi na przykład o sędziów i o kuratorów. Nic nie stoi na przeszkodzie, moim zdaniem, by w trosce o bezpieczeństwo dzieci takim badaniom byli poddawani wszyscy, którzy wykonują jakiegokolwiek obowiązki wobec dzieci. Zdaję sobie z tego sprawę, i o tym rozmawialiśmy, że będzie to przedsięwzięcie ogromne, bo wymaga, proszę państwa, z jednej strony sprawdzenia kilkuset tysięcy ludzi, o ile nie więcej, a z drugiej strony, dopasowania naszego prawa do prawa unijnego. Z tym wiąże się przecież problem związany z zasadą swobodnego przemieszczania się obywatela w ramach Unii Europejskiej. U nas mogą pracować przecież nauczyciele, lekarze, prawnicy z innych krajów Unii i nasze przepisy muszą korespondować z prawem unijnym i bardzo często z prawem państwa, z którego pochodzą ci pracownicy, bo może się na przykład okazać, że trzeba deportować takiego człowieka albo zastosować wobec niego nadzór.

To jest problem także zawieszenia w wykonywaniach swoich uprawnień pracowniczych tych wszystkich, wobec których toczy się takie postępowanie. Nie możemy, a ja jako prawnik tym bardziej, wypowiedzieć się w kontrze do zasady domniemania niewinności. Ja muszę ją szanować i wszyscy musimy ją szanować, ponieważ nie można pozbawić człowieka prawa do wykonywania swojego zawodu, skoro działa jeszcze zasada domniemania niewinności.

Wydaje mi się, że gdy chodzi o orzekanie zakazu pracy z dziećmi przez sądy, jest to bardzo spójne z pracami, które toczą się w sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. A więc chodzi nie tylko o działanie z punktu widzenia administratora zakładu pracy, ale także o działanie, jakie niesienie za sobą wyrok sądowy w postaci orzekania środka karnego zakazu pracy z dziećmi. Przykład pana Krollopa, jak wszyscy wiemy, daje chyba dodatkowe argumenty, by domagać się wprowadzenie takiej zmiany w naszym kodeksie karnym, a w następstwie pewnie także w kodeksie postępowania karnego, by można było takie zakazy orzekać, a przynajmniej żeby była taka możliwość.

Ja stoję twardo na stanowisku, żeby to był obowiązek, a nie tylko możliwość. Dzisiaj kodeks karny daje taką możliwość do dziesięciu lat. Analizowaliśmy ten wyrok i wychodzi na to, że przy ośmiu latach pozbawienia wolności i sześciu latach zakazu, ale przy możliwości przecież obniżenia do połowy wykonania bezwzględnej kary pozbawienia wolności, chociażby z racji na dobre zachowanie czy dobry przebieg resocjalizacji, znacząco obniża się czas, kiedy faktycznie człowiek skazany nie będzie mógł pracować z dziećmi. Wskazałem akurat ten przykład, a nam chodzi o pełne zabezpieczenie interesów dzieci i dlatego myślę, że to jest bardzo ważna sprawa.

Państwo zwracali w swoich pytaniach dużo uwagi, moim zdaniem bardzo słusznie, na rolę telewizję, rolę mediów w różnych kontekstach. Ja także widzę tutaj promocję bardzo złych zachowań. Pewnie w wielu wypadkach telewizja, a właściwie media – nie chciałbym, żebyśmy ograniczyli się do telewizji i dlatego używajmy określenia „media”, bo tak będzie lepiej – czasami, jak to dobrze prześwietlaliśmy, miały dobre intencje, ale ewidentnie łamały prawa dziecka. Odbywa to się na skalę masową i to jest szczególnie niebezpieczne.

Kiedy więc mówiłem o lepszej współpracy i z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, i z samymi dyrektorami programów i twórcami programów, bo docieramy i w ten sposób, to podzieliłem się przy tym swoją myślą na przyszłość, że będziemy mogli zmienić to oblicze mediów.

Kiedy pani zadeklarowała, że będzie rozmawiać z prezesem Dworakiem, to ja się bardzo ucieszyłem. Takie wsparcie jest potrzebne. Ja także toczę swoje rozmowy i to nie tylko z panem prezesem Dworakiem. Zorganizowaliśmy wielką konferencję na temat nieprzestrzegania praw dziecka w telewizji, na którą przyszli autorzy programów, którym krytycy zarzucali najczęściej nieprawidłowości. Myślę, że to wpłynie na zmianę jakości, a każde takie wsparcie jest potrzebne.

Dzisiaj jest tak, że niektórzy twórcy programów proszą nas o konsultacje i opinie. To dobrze wróży na przyszłość, bo wcześniej tego nie było i ignorowano opinie psychologów, prawników. Trzeba było organizować konferencje ex post, po fakcie, żeby zmienić pogląd w danej sprawie, żeby zmienić trochę w głowach. To nie jest tak, że wystarczy dobre serce, poczucie dobrych intencji, żeby zrobić program. Dzisiaj bez fachowej pomocy ze strony prawnika i psychologa trudno stworzyć dobry program dla

dziecka, a taką pomoc jesteśmy w stanie zapewnić. Mamy dzisiaj obietnice, że takie działania zostaną w najbliższej przyszłości podjęte. Zdecydowałem się mówić o tym głośno, bo one padły w takiej atmosferze i w taki sposób, że wydaje się, że zostaną spełnione. Ja przynajmniej w to wierzę. Wydaje mi się, że w najbliższym czasie, jeszcze nawet w tym roku, będziemy mogli zauważyć jakościowe zmiany, a w razie wpadki, co może też się zdarzyć, natychmiast zostaną podjęte działania. Ja nawet nie chcę określać tego mianem „sukces”, kiedy wskazuję na przykład na głośną audycję, którą określiliśmy nazwą „Seksteleranek”. No i cóż z tego, że po interwencji rzecznika zostały podjęte w telewizji decyzje o karach dyscyplinarnych, personalnych itd. Program został wyemitowany i swoje zło zrobił. Podobnie było z „Balladą o lekkim zabarwieniu erotycznym”. Dzisiaj prokuratora w Łodzi prowadzi postępowanie wobec jednego z twórców tego programu. To jest takie marne zadowolenie, bo chodzi o to, żeby programy, które propagują akurat wśród młodych dziewczyn sprzedaż własnego ciała za pieniądze w ogóle nie były pokazywane. To w ogóle jest nie do przyjęcia.

Jeszcze na jeden bardzo ważny problem muszę zwrócić uwagę. Nie byłbym sobą, gdybym tego nie powiedział. Tak, to jest problem biedy i dlatego bardzo słuszna była uwaga pani przewodniczącej, że 30% polskich dzieci żyje w biedzie. Ja jestem z tym tematem związany, ponieważ po raz pierwszy na moje zlecenie zostały podjęte przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego badania naukowe, których wyniki przedstawiałem w Senacie w 2002 r.

Proszę państwa, myślę, że nie zostały podjęte spójne działania, żeby ten problem likwidować. Chcę się odnieść nawet do takich działań, które są związane z likwidacją Funduszu Alimentacyjnego, a to dotknęło przecież około trzystu tysięcy dzieci. O ile nie dyskutujemy nad pozostałymi fragmentami tej ustawy, o tyle sama likwidacja Funduszu Alimentacyjnego była chyba wylaniem dziecka z kąpielą. Była to, moim zdaniem, zupełnie nieprzemyślana decyzja. Teraz mamy z tym kłopot, zastanawiamy się, to jak naprawić. Oczywiście my – pomimo krytycznego nastawienia do tego, co się stało – uczestniczymy w pracach nad naprawą tej sytuacji i bardzo chciałbym, żeby tak się stało. Rzecznik praw obywatelskich w pełni zgodził się ze mną i z moimi argumentami, że w tym przypadku została naruszona konstytucyjna zasada równości obywateli wobec prawa i na tej podstawie zaskarżył tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

Ja sądzę, że trybunał, wobec pewnych oczywistości, będzie musiał orzec zgodnie z wnioskiem rzecznika praw obywatelskich. Niepotrzebnie czekamy na to rozstrzygnięcie – my już powinniśmy podjąć działania, które naprawiłyby tę sytuację. Przy likwidowaniu funduszu miało miejsce także pewne nieliczenie się z głosem tych organizacji pozarządowych, które zwracały uwagę na mankamenty tego rozwiązania i zbyt szybko podjęto bardzo krzywdzące decyzje. Jeśli będzie trzeba powiedzieć o tym bardziej szczegółowo, to powiem. Stało się tak, mimo że nowe, inne rozwiązania z punktu widzenia ekonomicznego były korzystniejsze dla państwa, a podjęto rozwiązanie bardzo, bardzo niekorzystne dla funduszy państwowych.

Mamy w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym odpowiednie stopnie kolejności alimentacyjnej i to rozwiązanie funkcjonuje w praktyce. Powinniśmy to, moim zdaniem, tylko upowszechnić, tym bardziej że organizacje pozarządowe też domagają się zmian właśnie w takim kierunku, a to szalenie odciążałoby państwo.

Może ja poproszę pana dyrektora Kaczmarka, by odpowiedział na pytania dotyczące bezpieczeństwa dzieci. Na ten temat prowadziliśmy szereg prac. Pan Kaczmarek

jest w tej kwestii bardziej fachowy, ponieważ z mojego ramienia w uczestniczył tych pracach.

**Dyrektor Zespołu Badań i Analiz w Biurze Rzecznika Praw Dziecka  
Mirosław Kaczmarek:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Jeżeli chodzi o wypadki i bezpieczeństwo dzieci, można powiedzieć, że na stałe współpracujemy z tymi, którzy mają ogromny wpływ na profilaktykę, prewencję i przeciwdziałanie. Współpracujemy w tej dziedzinie zarówno z ministrem edukacji, jak i KRUS, który ma program bezpieczeństwa, propagowany w związku z pracą dzieci w gospodarstwach rolnych oraz w czasie wakacji na wsi. Współpracujemy także ze służbami GOPR, Komendą Główną Policji czy MSW.

Na własnej stronie internetowej propagujemy hasło „Bezpieczne wakacje”. W ramach tego nie tylko staramy się popularyzować wszystkie procedury, standardy bezpieczeństwa i zachowań w różnych sytuacjach i środowiskach, ale także odsyłamy do dobrych rozwiązań i przepisów w tym zakresie potrzebnych organizatorom wypoczynku letniego i wakacyjnego dzieci. Ponadto co roku analizujemy sytuację bezpieczeństwa dzieci i uczestniczymy w podsumowaniu działań w ramach podkomisji do spraw dzieci i młodzieży Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, gdzie przedstawiamy nasze stanowisko i uwagi krytyczne w tym zakresie. Dziękuję.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros:**

Przepraszam państwa, ale jestem jeszcze winien uzupełnienie odpowiedzi na pytanie pani senator Krzyżanowskiej. Do tego zestawu chcę dodać jeszcze jeden problem, a mianowicie problem dzieci w domach dziecka, problem reformy opieki instytucjonalnej nad dzieckiem.

Musimy zrobić wszystko, żeby jak najmniej dzieci było w domach dziecka i to jest bardzo ważne zagadnienie. Dzieci nie powinny być w domach dziecka, tylko w domu, a tymczasem wzrosła w Polsce liczba dzieci w domach dziecka. Ja sobie zdaję z tego sprawę – mówię to z pełną odpowiedzialnością – że wszystkich domów dziecka nie zlikwidujemy i pewna część z nich będzie musiała funkcjonować. Niektóre dzieci są po prostu po takich przeżyciach, że z różnych względów nie będą się nadały do życia w rodzinie zastępczej czy w rodzinnym domu dziecka. Trzeba jednak podjąć takie działania, żeby tym dzieciom, którym można jeszcze pomóc, tej pomocy udzielić.

Proszę państwa, powiem o swoim przeżyciu. W ubiegłą środę byłem gościem Ogólnopolskiej Pielgrzymki Dzieci z Domów Dziecka do Ojca Świętego, podczas której było zorganizowane również spotkanie ze mną. Gros pytań dzieci z domów dziecka dotyczyło tego, kiedy w końcu będą w normalnym domu, kiedy dla nich się znajdą rodzice?

A krzyk tych dzieci – przepraszam, że tak emocjonalnie do tego podchodzę, ale nie chcę wykorzystać emocji w tej chwili jako socjotechnikę, żeby państwa do czegoś

przekonać, tylko żeby przekazać emocje tych dzieci – do Ojca Świętego: „Jesteś naszym ojcem” w kontekście tej całej sytuacji też jest wymowny i ma swoje znaczenie. Te dzieci z całą pewnością także nie chcą żyć w domach dziecka. Tak więc musimy zrobić wszystko, żeby znalazły one swoją rodzinę, swoich najbliższych, bo naprawdę tego im brakuje.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby jeszcze coś powiedzieć?

Proszę uprzejmie, pani senator Janowska.

**Senator Zdzisława Janowska:**

Panie Rzeczniku!

Chciałabym poruszyć trzy kwestie.

Pierwsza, o której już była mowa, dotyczy służby zdrowia. Jak zapewne pan pamięta walczyliśmy razem podczas prac nad ustawą o Narodowym Funduszu Zdrowia, kiedy napotykaliliśmy na bezduszość ówczesnej pani minister, która uważała, że sprawami dzieci i sprawami osób starszych nie trzeba się zajmować, bo są oni objęci opieką. Wówczas zgłosiłam poprawkę, która niestety przepadła, a która dotyczyła próby reaktywowania medycyny i poradni szkolnych. Podałam wówczas przykład – miałam od pana świetne materiały – funkcjonowania tegoż udanego przedsięwzięcia na terenie Warszawy. Wskazywałam, że jak widać na podstawie działań, o ile pamiętam, Mazowieckiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, można byłoby zapewnić powrót medycyny szkolnej. Wówczas pani minister twierdziła, że mamy opiekę, że mamy pielęgniarki, że jest jedna pielęgniarka na sześćset czy ileś dzieci. Tak de facto jest chyba jedna na tysiąc dwieście i tak naprawdę tej opieki w szkole nie ma.

Wyszłam na chwilę, ale wiem, że pan odpowiadał na pytania i apelował do nas. Nie wiem jednak, czy zmiany, które są obecnie proponowane w ustawie zdrowotnej, to uwzględniają. Być może jestem niedoinformowana, ponieważ nie spojrzałam jeszcze na nie. Chciałabym wiedzieć, czy też na ten temat była jakaś walka w Sejmie w czasie prac nad ustawą? Prosiłabym więc jeszcze o uzupełnienie, bo trzeba to bezwzględnie jakoś wkomponować i nie może być tak, jak jest obecnie, bo o skutkach tego już mówiliśmy. To jest pierwsza kwestia i ja jestem gorącym zwolennikiem powrotu do tych spraw.

Druga kwestia, która być może wynika z mojego niezbyt dokładnego przeczytania raportu, dotyczy tego, czego nie ma w informacji. To jest chyba coś – przepraszam, że powiem wprost – o czym nie ma pan ochoty mówić. Mam na myśli mianowicie edukację seksualną w szkołach, edukację na odpowiednim poziomie do wieku dziecka. Wiadomo, że jej nie ma, bo nie jest obowiązkowa, a oprócz tego, że jest fakultatywna, to jest tak różna w zależności od tego, kto w danej gminie mniejszej lub większej ma władzę, kto jest dyrektorem szkoły, na ile jest to człowiek bardziej wyemancypowany lub też bardziej związany ze swoim światopoglądem.

Brak tej edukacji, rzeczywiście dostosowanej do wieku dziecka, powoduje określone skutki, między innymi takie, że dziecko staje się ofiarą dorosłej osoby, która po-

trafi dokonywać na nim niecnym czynów. Pisze pan o chorobach wenerycznych różnych dzieci, domyślam się, że również z tego powodu, że dzieci są ofiarami dorosłych, którzy są nosicielami takowych chorób.

Stąd też chcę zapytać o stosunek pana do tych kwestii, bo wygląda na to, że ich w ogóle nie ma. Czy w tym względzie nie chciałby pan jednak, powtarzam: jednak, włączyć się do działań zmierzających do wprowadzenia niemalże obligatoryjnej wiedzy, dostosowanej do wieku dziecka, począwszy od przedszkola, pierwszą klasę itd. Chciałabym poznać pana stosunek w tej kwestii.

I trzecia kwestia, dotycząca reformy edukacji. Reforma z jednej strony była może bardzo dobra, ale z drugiej bardzo zła, ponieważ spowodowała likwidację maleńkich szkół. Jak to się ma wobec prawa dziecka prawo do nauki, prawa dziecka do edukacji, jaka jest dzisiaj pana wiedza na ten temat? Wiem, że te maleńkie szkoły na nowo się odrodziły, że siłami sąsiedzkimi, rodzinnymi, bez pieniędzy samorządu znów dzieci uczą się blisko swojego miejsca zamieszkania i ponownie docenia się wagę maleńkich szkół. Chcę zapytać pana, jak odbiła się ta reforma edukacji na dzieciach w związku z uciążliwością wynikającą właśnie z dowozu dzieci do szkół, do gimnazjów. Ten dowóz miał być, w Polskę miały ruszyć słynne żółte gimbusy. Chcę wiedzieć, jak to faktycznie dzisiaj wygląda: kiedy dzieci wyjeżdżają z domów i kiedy wracają do nich, ile procent dzieci dotyczy te strasznie trudne warunki dojazdu? Nie mówię już o tym, że te gimnazja, w których jest paręset dzieci, też wywołują określone skutki dla zdrowia i psychiki dzieci oraz stwarzają pewne niebezpieczeństwa. To była trzecia kwestia. Dziękuję bardzo.

### **Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros:**

Bardzo dziękuję za pytania.

Jeżeli chodzi o Narodowy Fundusz Zdrowia, kwestię medycyny szkolnej, zabezpieczeń praw dzieci, związanych z należytym, a nawet jak mówi konstytucja – najwyższym poziomem opieki zdrowotnej nad dziećmi, to chcę powiedzieć, co się udało.

Otóż udało się zabezpieczyć w nowych projektach to, że każde dziecko będzie ubezpieczone zdrowotnie tylko dlatego, że jest dzieckiem. To jest sukces, który, chcę to podkreślić, był możliwy do osiągnięcia głównie dzięki pomocy państwa senatorów. Stoczyliśmy w Senacie duży bój o to, żeby taki zapis się pojawił i przynajmniej ze strony rządu mamy to nadal zagwarantowane. Staraliśmy się o to, żeby, broń Boże, ten zapis nie został wykreślony, bo to rzutowałoby bardzo mocno na określenie naszego stopnia cywilizacyjnego, szczególnie gdy chodzi o dzieci.

Nie jesteśmy natomiast zadowoleni z tego, że dzieci nie są objęte nadzorem lekarskim i na tym głównie zasadza się cała sprawa medycyny szkolnej. To jest najważniejszy problem i trzeba byłoby znaleźć jego rozwiązanie.

Pani Senator, podszedłem do tej sprawy tak, ponieważ były bardzo duże trudności z przekonaniem tych, którzy decydują o kształcie ustawy – mam na myśli tych, którzy ją projektują, tworzą i przesyłają później do Senatu i Sejmu – żeby uwarunkowanie, które zobowiąże rząd, a później cały parlament do podjęcia decyzji o powrocie medycyny szkolnej, powrocie wolnym od mankamentów z poprzedniego systemu, znalazło się w Narodowym Planie Działania na rzecz Dzieci.

Ze swojej strony wykonałem przy tym także olbrzymią pracę, by stało się to takim fundamentem, który będzie później podstawą do budowy ustawodawstwa dotyczą-



cego medycyny szkolnej. Trwają jeszcze prace nad Narodowym Planem Działania na rzecz Dzieci. Z tego, co otrzymaliśmy z ministerstwa edukacji, które było jego koordynatorem, nie byliśmy zadowoleni, i ja to mówię od razu. Proszę państwa, wspólnie ze środowiskiem naukowym i ze środowiskiem organizacji pozarządowych sformułowaliśmy ponad trzysta krytycznych uwag, które trzeba jeszcze raz, że tak powiem, przepracować. Bo teraz już nie chodzi o to, żeby to zrobić szybko, bo już i tak jako państwo przekroczyliśmy wszystkie terminy. Teraz więc zrobmy coś dobrze. Wprawdzie spóźnimy się jeszcze miesiąc czy dwa, ale zrobmy coś dobrego, żeby nie podlegało to już żadnej krytyce. Pani Senator, ja nie będę ustawał w pracach, by również w tych ustawach, które są w Sejmie, zagwarantowano nadzór lekarski. W tej sprawie wysłałem już wszystkie niezbędne pisma. No i cóż mogę powiedzieć? Zobaczmy. Decyzja w tej sprawie nie należy akurat do rzecznika praw dziecka, w tej sprawie potrzeba szerokiego lobbingu.

Gdy chodzi o edukację seksualną, to bardzo szczerze pani powiem, że jest to dzisiaj w Polsce „pole minowe”. Muszę być bardzo ostrożny, bo tworzę i buduję wizerunek instytucji, która ma służyć wszystkim Polakom, bez względu na to, ile mają lat. To, że ta instytucja nazywa się „rzecznik praw dziecka”, to nie znaczy, że służy tylko dzieciom, ale i wszystkim tym, którzy pracują na rzecz dzieci i są dorośli.

Niestety, rozbieżność poglądów polskiej opinii publicznej w tej sprawie, jest bardzo duża i nie dochodzi do uzgodnienia stanowisk. Powstaje więc pytanie, jaką koncepcję pracy w takich konfliktowych sprawach ma przyjąć rzecznik praw dziecka? Czy ma opowiadać się po którejkolwiek ze strony konfliktu – abstrahuję już od tego konfliktu i próbuję stworzyć zasadę – czy może lepiej, żeby doprowadzał do zbieżności stanowisk w danej sprawie i raczej występował w roli człowieka, który mógłby być w odpowiednim momencie arbitrem dążącym do pojednania, do uzgodnienia stanowiska i przedstawienia czegoś zbieżnego, co będzie później niekwestionowanie realizowane. Dzisiaj obowiązuje na przykład bardzo mocny, konstytucyjny zapis, o prawach rodziców do wychowania dzieci. Korzystając z tego, część dorosłych bardzo mocno wskazuje na swoje poglądy w tej sprawie i chce, żeby ich dzieci były wychowywane w określony sposób. Uważają, że niektóre propozycje naruszają ich poglądy, a inni rodzice z kolei wychodzą zupełnie z innych podstaw, przedstawiają odmienne opinie.

Wydaje mi się, że rzecznik praw dziecka powinien jeszcze trochę posłuchać tych opinii, a dopiero później zająć jakieś stanowisko. Niech to się jeszcze dotrze. Ja nie mogę również działać stronnictwo i jedną albo drugą stronę w tej sprawie wspierać. Wydaje mi się, że biorąc przede wszystkim pod uwagę interes dziecka, nie można dopuścić, by w toku tej dyskusji dorośli manipulowali dziećmi. To byłoby głównym grzechem, prawda? My możemy rozmawiać o wszystkim, żyjemy przecież w demokratycznym państwie prawa, ale nie można dopuścić do manipulacji dziećmi. Można swoje poglądy docierać, dopasowywać, ale też nie kosztem dzieci. Ubolewam nad tym, że czasami tak się dzieje i to nie tylko w tej sprawie. Dlatego wydaje mi się, że jeszcze trzeba sporo popracować nad poprawną metodą rozmawiania o tych sprawach, bo to jest chyba główny mankament tej całej dyskusji. Ja nie wypowiadam się głośno w tej sprawie, ale to nieprawda, że w niej nie uczestniczę. Są czasami przypadki ewidentnego łamania praw albo rodziców, albo dzieci i kiedy tak się dzieje, naprawdę występujemy.

Jeśli chodzi o prawo do edukacji, małe szkoły, również w kontekście bezpieczeństwa dzieci, to chcę powiedzieć, proszę państwa, że od samego początku nie byli-

śmy zwolennikami likwidacji małych szkół. Wielokrotnie pomagaliśmy społecznościom lokalnym, wskazując na różnego rodzaju programy, tworzone także przez rząd. Był taki program „Mała Szkoła”, ale były też programy budowane przez poszczególne stowarzyszenia i organizacje pozarządowe. Dzięki nim uratowano wiele szkół, które dziś działają. Mamy wspaniałe przykłady, że szkoły prowadzone przez stowarzyszenia funkcjonują jako szkoły prywatne, ale w ogóle nie pobierają czesnego. Na terenach atrakcyjnych turystycznie wykorzystuje się na przykład szkołę na bazę turystyczną w okresie wakacyjnym, pobierane są za to opłaty, które później przeznaczane są na pokrycie czesnego czy kosztów związanych z całym procesem nauki. To jest bardzo dobre rozwiązanie, na pewno służące dzieciom. Dlatego wszyscy ci, którzy chcą ratować takie małe szkoły, mają pełne poparcie rzecznika i konkretną pomoc. Tak odpowiedziałbym na to pytanie.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Na tym spotkaniu nie kończymy dyskusji, ponieważ także podczas obrad plenarnych Senatu będziemy mieli okazję i wysłuchać jeszcze raz, i zadać pytania, których dzisiaj nie zadaliśmy, czy wypowiedzieć się w dyskusji.

A ponieważ o godzinie 14.00 w tej sali rozpoczyna się inne posiedzenie połączonych komisji, związane z porządkiem obrad Senatu, to nie umniejszając wagi ani informacji, ani tym bardziej pracy pana i pańskiego zespołu, teraz podziękuję bardzo i za pracę, i za informację, i za ciepłą, serdeczną obecność pana i zespołu pańskich współpracowników wśród nas i do zobaczenia piętro niżej.

Bardzo proszę, Panie Rzeczniku.

**Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros:**

Pani Przewodnicząca! Szanowne Panie i Panowie!

Ja też chcę podziękować za bardzo dobrą rozmowę, a przede wszystkim za pomocne pytania. Ja pilnie wszystkiego słucham, a kierunki działania, które wynikają z państwa pytań oraz wypowiedzianych komentarzy czy opinii, są dla mnie bardzo ważne. Bo kto, jak nie przedstawiciel narodu, wskaże lepiej takie kierunki i za to bardzo dziękuję.

A gdyby zdarzyły się w mojej pracy bądź pracy kogokolwiek z moich pracowników jakiegokolwiek mankamenty, a mieliśmy przecież jej bardzo dużo, to chcę za nie przeprosić i proszę nie mieć nam tego za złe. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

My z panem spotkamy się podczas debaty. Dla państwa senatorów mam jeszcze mam informację o zaproszeniu ambasadora Szwajcarii w dniu 10 września na lunch, na spotkanie różnych środowisk gospodarczych.

Ja z zasady nie uczestniczę w takich spotkaniach. Pismo było po prostu do mnie adresowane, bo ktoś musiał być jego adresatem. Nie uczestniczę w takich spotkaniach i to nie dlatego, że to dotyczy Szwajcarii, a ja przecież bardzo lubię czekoladę i zegarki

Patka, ale po prostu dla zasady. Gdyby ktoś z państwa był zainteresowany, to powtórzę, że 10 września w ambasadzie Szwajcarii odbędzie się biznes lunch. Zaproszenie jest w sekretariacie komisji i można śmiało z niego skorzystać.

I jeszcze jedna informacja – o kalendarzu prac nad ustawą zdrowotną już mówiłam – gdyby obrady Senatu zakończyły się w czwartek bardzo późno, to wtedy w piątek rano spotkalibyśmy się z Komisją Ustawodawstwa i Praworządności w sprawie ustawy o związkach jedнопłciowych, zwanych związkami partnerskimi. Ale jeżeli obrady w czwartek zakończą się o jakiejś przyzwoitej porze, jeżeli nie macie państwo nic przeciwko temu, przyjęlibyśmy po prostu tę ustawę o związkach partnerskich i skierowali ją do Senatu. Niech już wtedy cały Senat się nad nią biedzi.

Tak więc chciałabym usłyszeć tylko opinię, czy spotykamy się w piątek rano, czy jeszcze w czwartek wieczorem?

*(Rozmowy na sali)*

W czwartek? Dobrze. Od nas tylko zależy, ile to będzie trwało, w naszych rękach są zegary.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A zatem do zobaczenia.

Zamykam to posiedzenie, chyba że ktoś z państwa ma jeszcze jakieś sprawy, to bardzo proszę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ja też podzielałam ten pogląd. Trzykrotnie występowałam do marszałka o zmianę terminu. Jestem pod presją zobowiązań politycznych, zobowiązań wobec pani senator Szyszkowskiej i wyznaczonego przez marszałka Senatu terminu, na kiedy ma być gotowe sprawozdanie komisji. 6 sierpnia to jest ostatni termin, który wyznaczył marszałek od 10 lutego. Ustawa była złożona 18 grudnia, od 10 lutego leżakuje, że tak powiem, w komisji. Ja również uważam, że to nie jest najpilniejszy problem, niemniej jednak kalendarzowo...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 50)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Magdalena Marczevska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851